

Pożęty pochód ludu Paryża — str. 2.

O lepszy styl pracy organizacji partyjnych w prezydium rad narodowych — str. 3.

Przebieg drugiego dnia I Kolarskiego Wyścigu Dookoła Białostoczczyzny — str. 6.

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 168 (582)

Białystok, czwartek 16 lipca 1953 r.

A Cena 20 gr

Zobowiązania lipcowe przyspieszą pracę

## KOMBAJNY RUSZYŁY W POLE

Robotnicy rolni w woj. białostockim pracują przy żniwach na nowych, korzystnych normach

Zespół PGR Cichy w powiecie oleckim otrzymał dwa wielkie kombajny najnowszej produkcji radzieckiej, typu S-4. Kombajny te zostały zakwaterowane w przodującym gospodarstwie Niemsty, którego kierownikiem jest ZMP-owiec Władysław Czarniewski. Kombajnerami zostali dwaj traktorzyści: Kazimierz Obuchowski i Zygmunt Igon, po ukończeniu przeszkolenia w Poznańskim Ośrodku Szkoleniowym.

Jeszcze przed koszeniem żyta kombajny wyruszyły w pole na próbny zbiór rzepaku. Jak mówi załoga PGR,

kombajny są najlepszymi maszynami, które dotychczas pracowały na naszych polach.

Oczywiście nie tylko maszyny zadecydują o sprawnym przeprowadzeniu żniwa. Najwięcej zależy od robotników, którzy natomiast rozpoczęli pracę z wielkim zapałem, tym bardziej, że nowe normy mobilizują załogę do przekraczania planu. Na naradach roboczych wyjaśniono robotnikom, że pracując według nowych norm otrzymuje się wysoką podwyżkę płacy za przekroczenie bazy akordowej.

Zobowiązania lipcowe to szybsze przeprowadzenie żniw

Gospodarstwo Niemsty we włochołku zwołało do wszystkich pracowników zobowiązanie w kampanii żniwno-omłotowej. Załoga gospodarstwa Wilczewo odpowiadając na ten apel postanowiła przedłużyć czas pracy tak, aby na polu nie zmarnował się ani jeden sнопek zboża. Gospodarstwo Wilczewo przyspieszy w ten sposób za kończenie żniw o dwa dni.

Pomoc w żniwach postanowiły także rodziny pracowników PGR. Złota sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w Cichym tow. Jaśka Osieca postanowiła przepracować w czasie żniw 200 godzin i wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań żony pozostałych pracowników. (6838)

H. Jasniński korespondent

Robotnicy z PSK Grabowo skrócą żniwa o 5 dni

Załoga zespołu Grabowo Państwowej Stajni Koni podjęła zobowiązanie lipcowe. Robotnicy z gospodarstw Grabowo, Lachowo, Glinki i Bagenice zobowiązali się skrócić czas żniw o 5 dni oraz zwozić zboże po godzinie.

## Podniosła uroczystość we Frankfurcie n. Odrą

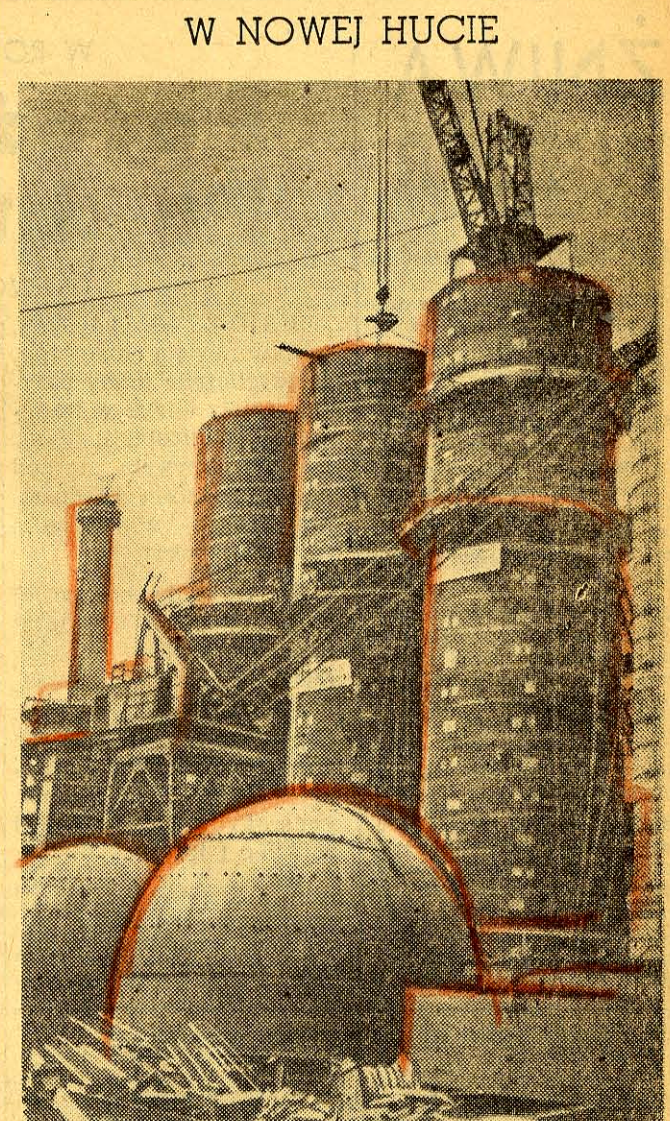
Manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej

FRANKFURT NAD ODRĄ. — W ramach obchodów związanych z 700 rocznicą istnienia Frankfurta nad Odrą odbyła się w dniu 14 bm. w Domu Kultury we Frankfurcie podniosła uroczystość niemiecko-polska. Komitet organizacyjny obchodów frankfurckich, pragnąc uczcić trzecią rocznicę podpisania

układu w Zgorzeln, ufundował tablicę pamiątkową. Tablica umiurowana została w sali recepcyjnej Domu Kultury we Frankfurcie, w której w dniu 27 stycznia 1951 r. podpisano protokół w sprawie wykonania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji masowych oraz liczni zaproszeni goście.

Niezwykle licznie stawili się młodzież. Zgromadzenie serdecznie powitali przedstawiciele misji dyplomatycznej PRL, drugiego sekretarza ambasady ob. F. Ratajczaka. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zabrał głos nadburmistrz Frankfurta Hintze, który w gorącym przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie granicy na Odrze i Nysie i przyjaźni niemiecko-polskiej dla światowej walki o utrzymanie pokoju.



Na zdjęciu: Kopuły nagrzewnic wielkiego pieca w Nowej Hucie podczas montażu. C. Lichotówna Grabowo — fot. Zgym. Wdowiński

NA CZĘŚĆ ŚWIĘTA ODRODZENIA

## Lipcowe warty produkcyjne zaciągnęła załoga Warsztatów Drogowych w Starosielcach

Witając radosne Święto Odrodzenia — 22 Lipca, załoga Warsztatów Drogowych I klasy PKP w Starosielcach, która od 14 bm. pracuje już na poczet

## W Nowej Hucie powstaje zespół pieśni i tańca

KRAKÓW. — W wyniku uchwały majowej sesji wyjazdowej kolegium Min. Kultury i Sztuki, w Nowej Hucie powołany zostaje do życia reprezentacyjny zespół pieśni i tańca.

Już od 1 sierpnia rozpocznie prace chór i balet, a w późniejszym terminie przewidziane jest zorganizowanie orkiestry.

O zainteresowaniu, jak i wzbudzenia zapowiedź utworzenia zespołu świadczy b. liczny napływ kandydatów.

5 roku Planu 6-letniego zaciągnęła warty produkcyjne.

„Nasze zobowiązania produkcyjne — czytamy w rezolucji uchwalonej przez pracowników warsztatu naprawy maszyn — są odpowiedzią na nieliczne knowania podżegaczy wojennych. Zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego będziemy — w imię naszej pokojowej pracy — jeszcze bardziej pogłębiać braterstwo z narodem Związku Radzieckiego, z jeszcze większą ofiarnością, słowem i czynem, uświadomić potrzebę obóz milionów bojowników o pokój na całym świecie.

W okresie ostatnich trzech miesięcy plany produkcyjne wykonywaliśmy średnio w 169,03 proc. Zobowiązujemy się dokończyć wszelkich starań, aby nie tylko utrzymać w normie uprzednio wyznaczony plan, lecz zadać sobie realizować z jeszcze większą nadwyżką”.

Zaciągając wartę produkcyjną brigada montażowa oddziału mostów Jana Kowalczyka zobowiązała się skrócić czas wykonania blachownicy do mostu z dnia 25 na 21 lipca. Brygada ZMP-owska, która już wykonała podjęte zobowiązanie dla uczczenia IX rocznicy uchwalenia Manifestu Lipcowego, polegające na wykonaniu zadań produkcyjnych za czwartek o trzy dni przed terminem i utworzeniu

drugiej młodzieżowej brygady ślusarskiej, stając na warcie produkcyjnej zobowiązała się pracować metodą tow. Saja pod hasłem: „Ja nie wypuszcę bra ku”. Zespół kowali Władysława Leszczyńskiego postanowił wykonać na watach produkcyjnych części do rozjazdów zamiast do 22 — do 19 lipca.

## 19.000.000 egzemplarzy podręczników dla młodzieży

WARSZAWA. W związku z nadchodzącym rokiem szkolnym we wszystkich ekspozyturach „Domu Książki” i w placówkach księgarskich na terenie całego kraju trwają intensywne przygotowania do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia podręczników szkolnych.

Aby zaspokoić wzrastające z każdym rokiem zapotrzebowanie młilonowej rzeszy uczącej się młodzieży, Państwo we Zakładach Wydawnictw Szkolnych wydały w br. nie notowaną dotychczas ilość 19 mln. egzemplarzy książek zarówno dla szkół podstawowych, jak i dla wszelkiego typu szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących.

## NA TRASIE BIELSK-PODL. SIEMIATYCZE Zwyciężył Moś z Włókniarza

II etap Wyścigu Dookoła Woj. Białostockiego

II etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Woj. Białostockiego rozegrany na trasie Bielsk-Podlaski — Siemiatycze (46 km) zakończył się w kategorii wycieczkowej zwycięstwem Mosia z Włókniarza (Białystok), który trasę tę przejechał w czasie 1:45,20 godz. W kategorii turystów Nerko ze Spójni (Kolno) jeszcze raz udowodnił swą wysoką klasę wygrywając również i drugi etap. Nerko, mimo że startuje w kategorii turystów, przejechał trasę w bardzo dobrym czasie 1:49,31.

Szczegółowe sprawozdanie z II etapu Wyścigu Kolarskiego DWB zamieszczamy na str. 6.

(b)

## ZBIORY ŻYTA NA BIAŁOSTOCZYZNIE Coraz więcej chłopów przystępuje do żniw

W pow. grajewskim skoszono już 766 ha, a w pow. sokólskim prawie 100 ha żyta

Prawie ze wszystkich powiatów woj. białostockiego donoszą, że coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, PGR i indywidualnych chłopów przystępuje do sprzętu zboża.

Jak wykazują meldunki z dnia 14 bm., żniwa rozpoczęły się w zespołach PGR: Krzyżewo, Elk Rol-

ny, Ignatki, Knyszyn i Leg.

Dobrze przebiegają również żniwa we wsiach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych powiatu grajewskiego. Na dzień 15 bm. skoszono tam 766 ha żyta.

W powiecie sokólskim skoszono już blisko 100 ha żyta. (mb)

W I TURNUSIE

## Ponad 500 osób wyjeżdża do prac żniwnych w PGR

W związku z rozpoczęciem prac żniwnych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. białostockiego, w najbliższą sobotę 18 bm. wyjeżdża z różnych zakładów produkcyjnych i instytucji białostockich ponad 500 osób na pierwszy 14-dniowy turnus do PGR, celem udzielenia pomocy w sprzęcie zbóż.

W związku z powyższym, dyrekcje zespołów i kierownictwa gospodarstw PGR, do których przyjadą robotnicze ekipy żniwne, winny jeszcze raz dokładnie skontrolować czy są przygotowane kwatery dla ludzi, jak zapewnione jest wyżywienie dla nich, czy jest odpowiednia ilość naczyń, łyżek, noży, widelców itp.

## 1350% nowej normy dzięki usprawnieniu

Wysokie osiągnięcie ślusarza z FSO

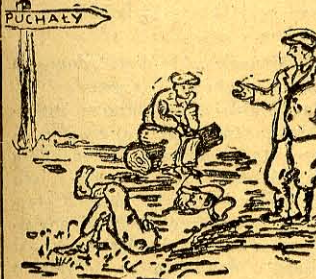
WARSZAWA. — Ciekawego usprawnienia pracy dokonał ostatnio przodujący brygadziśta Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, ślusarz Franciszek Dutkowski, odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi za dotychczasowe osiągnięcia. Otrzymał on do wykona-

nia 80 form tzw. bandaży odlewniczych. Według nowo ustalonych norm i w oparciu o dotychczasowy proces technologiczny, na wykonanie jednej sztuki zaplanowano przeszło godzinę. Dutkowski stosując udoskonalony przez siebie przyrząd, pracę tę skrócił do 5 minut, dzięki czemu osiągnął 1350 proc. nowej normy.

## BLYSKAWICA

W pow. tomżyńskim znalazł się ostatnio wiele ognisk stonki ziemniaczanej. Wydawałoby się, że fakt ten zaalarmuje wszystkich chłopów i spowoduje jeszcze częstsze i dokładniejsze przyszkolenia upraw ziemniaczanych.

Tak by się zdawało. Ale prezydium GRN Kupiski, Puchaly i Chlebiotki w tymże powiecie, w ogóle nie zainteresowały się akcją i nie zorganizowały uzupełniających lustracji pól w dniach 9-11 bm. na swym terenie. W stosunku do winnych takiego karygodnego niedbalstwa, Prezydium PRN winno wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.



— No to jak, półdziemy szukac stonki?  
— E, po co. Jak już znaleźli kilka ognisk, to pewnie więcej ich nie ma. Zresztą w Prezydium GRN nic nam o żadnych lustracjach pól nie mówiono. (6802)

Na podstawie korespondencji St. Kuźmickiego



# ŻNIWA W ZSRR

### Obfite plony zbóż

MOSKWA. — Przy pomocy dziesiątków tysięcy najnowocześniejszych maszyn rolniczych dokonują chłopi na południu ZSRR sprzątania obfitych pól zbóż.

Kołochozy i sowchozy sprzątnęły do 10 lipca trzykrotnie więcej zbóż niż w analogicznym okresie w latach ubiegłych. W ciągu jednej tylko pięciodniówki od 5-9 lipca sprzątnięto i wymłócono zboże z obszaru przeszło 2 milionów ha.

Meldunki o wspaniałym urodzaju zbóż napływają z różnych okręgów południowej części ZSRR. Sowchoz im. Stalina na Kubaniu zbiera na olbrzymich obszarach po 33 kwintali pszenicy ozimej z ha. Dobre plony wydały ziemie kołochozowe w południowych obwodach Ukrainy.

Słoneczna pogoda sprzyja szybkiemu dojrzewaniu zbóż w obwodach centralnych ZSRR. Na Półwyspie i Syberii rozpoczęły się żniwa. W bieżącym roku przy pomocy kombajnów zostanie dokonany sprzęt z ponad 80 proc. łącznego obszaru pól.

W ROCZNICĘ ZBURZENIA BASTYLII

# Potężny pochód ludu Paryża

### Krwawa prowokacja policji

PARYŻ. — 14 lipca, w dniu święta ludowego, nieprzeliczone tłumy paryżan wzięły udział w tradycyjnej manifestacji. Manifestacja odbywała się pod hasłem jedności sił demokratycznych w walce o wolność i pokój.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca wybitni przedstawiciele narodu francuskiego — Cachin, Waldeck-Rochet, Cogniot, deputowany d'Astier de Chamberun, ksiądz Deplere, sekretarz CGT Duchat, generał Petit, admirał Moulicc i in.

W pochodzie, który przebiegał od Placu Bastylli do Placu de la Nation, wzięli udział komba-

tanci, b. członkowie ruchu oporu, b. więźniowie polityczni, grupy młodzieżowe i kobiece, załogi fabryk paryskich, grupy narodowościowe. Na transparentach widniały napisy domagające się poszanowania swobód konstytucyjnych i praw demokratycznych, uwolnienia aresztowanych patriotów, poszanowania nietykalności deputowanych komunistycznych, zwołania konferencji czterech mocarstw. Uczestnicy pochodu nieśli również okryte kirem portrety Juliusza i Ethel Rosenbergów. Manifestanci protestowali przeciwko okupacji amerykańskiej.

Władze francuskie zgromadziły na trasie pochodu silne oddziały policji. U wylotu Placu de la Nation policja przy użyciu broni palnej dokonała bestialskiej napaści na kroczących w pochodzie Algeryczyków.

Według dotychczasowych danych, pięć osób zostało zabitych, a przeszło sto rannych.

Wiadomość o krwawej prowokacji policji lotem

błyskawicy obiegła Paryż, budząc powszechne oburzenie.

\* \* \*

PARYŻ. — W dniach 11 i 12 bm. odbyły się zebrania obronców pokoju w 13 największych miastach Francji. Tematem zebrań było ustalenie form walki o natychmiastowe położenie kresu wojnie w Indochinach, odrzucenie układów z Bonn i Paryża i pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, udział Francji w akcji pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

W związku z rocznicą spalenia przez SS-manów w 1944 r. wsi Pouilly odbyła się tam manifestacja, w której wzięło udział 4 tys. osób przybyłych z całego departamentu Haute Savoie. Uchwalono apel wzywający do walki w obronie pokoju.

# Korzystne warunki kontraktowania roślin przemysłowych

### Zaliczki i pomoc agrotechniczna dla plantatorów

WARSZAWA. Ostatnio wprowadzone zostały nowe warunki kontraktowania roślin olejnych, wikki, wyki ozimej i materiału szkółkarskiego oraz truskawek i krzewów jagodowych na okres 1953/54. W warunkach tegorocznej kontraktacji wprowadzono szereg zmian korzystnych dla plantatorów. Np. dostarczone rośliny olejiste i wyka oziema zaliczone mogą być na życzenie plantatora na poczet obowiązkowych dostaw: zboża w stosunku 100 kg roślin olejnych za 100 kg zboża oraz 100 kg wyki za 400 kg zboża. Poza tym obszary zajęte pod zakontraktowane truskawki, krzewy jagodowe i wikki wyłączone są z obowiązkowych dostaw zboża oraz zwolnione z podatku od kultur specjalnych.

Ceny za zakontraktowane rośliny są również b. korzystne dla plantatorów. Np. cena 1 q

rzepaku, jeżeli zostanie on zaliczony na dostawy obowiązkowe, wynosi 350 zł, słonecznika — 400 zł, rącznika — 1200 zł.

Ceny za nasiona olejiste, które nie zostaną zaliczone na poczet obowiązkowych dostaw zboża, będą wynosiły: 1 q rzepaku — 470 zł, słonecznika — 520 zł, rącznika — 1320 zł.

Ponadto przy dostawie nasion olejnych — zarówno zaliczonych na obowiązkowe dostawy, jak i nie zaliczonych — plantator otrzyma premię za 1 q — za terminową dostawę — 30 zł, za dostawę ponad normę — 20 zł.

Plantatorom przysługują również prawo nabycia po cenach detalicznych za każde 100 kg dostarczonych nasion olejnych (z wyjątkiem rącznika) 3 l. oleju i 20 kg makuchu.

Plantatorzy zarówno roślin olejnych, wikki, wyki ozimej jak i materiału szkółkarskiego, truskawek oraz krzewów jagodowych otrzymują, w zależności od zakontraktowanego obszaru, odpowiednie ilości nasion i sadzonek, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, a także zaliczki oraz pomoc agrotechniczną.

Przy ustalaniu planów i zadań kontraktacyjnych szczególna uwaga zwróconą będzie na rozmieszczenie upraw kontraktowanych w rejonach i gospodarstwach posiadających odpowiednie warunki produkcyjne oraz glebowo-klimatyczne.

Umowy z plantatorami w niektórych województwach zawierane będą poszczególnie instytucje kontraktujące za pośrednictwem własnych pracowników i agentów kontraktacji, a w innych województwach — za pośrednictwem PZGS i gminnych spółdzielni. Zawieranie umów kontraktacyjnych poprzedzone zostało ogólnogromadzkimi zebraniem, na których rolnicy zapoznali się z projektami zadań kontraktacyjnych dla poszczególnych gospodarstw oraz z warunkami kontraktowania każdej rośliny. Jednocześnie ustalone zostały dokładne terminy zakończenia akcji zawierania umów kontraktacyjnych na poszczególne uprawy. Między innymi kontraktowanie rzepaku oziwego zakończy się do 25 sierpnia br., wyki ozimej i truskawek — do 31 sierpnia br., a plantacji krzewów jagodowych — do 20 października br.

Najważniejszym obecnie zadaniem stojącym przed prezydentami rad narodowych, Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz instytucjami kontraktującymi jest rozwinięcie wśród ogółu chłopów szerokiej kampanii uświadamiającej o korzyściach i znaczeniu kontraktowania roślin przemysłowych.

# Pytania, które wymagają niezwłocznej odpowiedzi

### WOKÓŁ ROKOWAŃ ROZEJMOWYCH W KOREI

### Korespondencja Agencji Nowych Chin z Panmundżonu

PEKIN. — Specjalny korespondent Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej donosi z Panmundżonu: Trzy dni upłynęły od wznowienia w dniu 10 bm. posiedzeń delegacji rozejmowych w pełnym składzie. Mimo to strona amerykańska nie udzieliła ostatecznej i zadowalającej odpowiedzi na wysuwane przez stronę ludową ważne pytania, w jaki sposób zapewnienie zostanie wykonanie porozumienia rozejmowego. Pomimo niejawnego charakteru posiedzeń można o tym wnioskować na podstawie faktu, że w ostatnich trzech dniach nie odbyło się ani jedno posiedzenie oficerów sztabowych i łącznikowych w sprawie przygotowań do podpisania rozejmu. Wynika to również ze wspólnego oświadczenia wydanego 12 bm. przez Robertsona i Li Syn-mana. Oświadczenie nie wspomina zupełnie o tym, w jaki sposób będą przestrzegane postanowienia rozejmu ani jakie będą konkretne posunięcia, które zapewnią wykonanie tych postanowień.

Należy podkreślić — stwierdza korespondent, — że Amerykanie, jeśli chcą doprowadzić do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei, powinni niezwłocznie i wyczerpująco odpowiedzieć na następujące pytania: Czy podpisanie porozumienia rozejmowego dotyczy również kilku Li Syn-mana? Jeśli tak, to strona amerykańska powinna przede wszystkim udzielić gwarancji, że kilka Li Syn-mana zastosuje się do porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych, które jest częścią porozumienia rozejmowego, i podjąć kroki zmierzające do przekazania komisji repatriacyjnej krajów neutralnych tych jeńców wojennych strony ludowej, którzy zatrzymani zostali przez Li Syn-mana.

Jeśli bandyci Hsyanmanowsy będą głosić nadal hasła „marszu na północ w celu zjednoczenia Korei”, odmówią przzerwania działań wojennych i wycofania się z linii demarkacyjnej, to w jaki sposób strona amerykańska, występująca w charakterze „dowódcza naczelnego sił ONZ”, zapewni wykonanie w życie porozumienia rozejmowego?

W jaki sposób Amerykanie zapewnią ochronę przed prowokacjami ze strony bandytów Hsyanmanowskich przedstawicielom komisji repatriacyjnej państw neutralnych, personelowi Czerwonego Krzyża strony ludowej i tym, którzy mają w Korei południowej udzielać wyjaśnień jeńcom?

Narody świata, które pragną rychłego pokoju w Korei, uważają wszystkie te pytania za ogromnie doniosłe. Są to również pytania, na które strona amerykańska powinna odpowiedzieć niezwłocznie. Podpisanie porozumienia rozejmowego może nastąpić szybko, jeśli strona amerykańska zechce szczerze zapewnić skuteczne wykonanie jego postanowień.

# KOMUNIKAT o rokowaniach

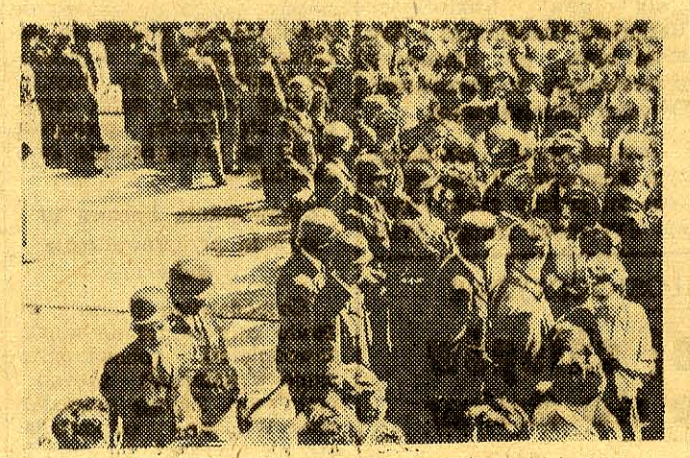
PEKIN. — Delegacja koreańsko-chińska, prowadząca rokowania w Panmundżonie, ogłosiła w środę następujący komunikat: Delegacje obu stron zebrały się 15 lipca na niejawnym posiedzeniu. Strona przeciwna samowolnie przerwała posiedzenie i opuściła salę zebrań. Następnego spotkania odebędzie się 16 bm. o godz. 11.

Hitlerowskiej fabrykanci lotniczy: Messerschmitt, Focke i Heinkel dzięki dolarom z USA rozpoczęli produkcję samolotów wojennych w swoich byłych zakładach.

# „MAZOWSZE” w Mongolii

ULAN-BATOR. — Przez 11 dni przebywał w Polsce Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Ulan-Bator. Koncerty „Mazowsza” cieszyły się wielkim powodzeniem. W dniu 14 lipca „Mazowsze” wyjechało do Polski.

# Starcia demonstrantów z policją adenauerowską w Monachium



Z końcem czerwca br. doszło do poważnych starć między pracownikami monachijskich domów towarowych a policją Lehra. Demonstranci manifestowali przeciwko zamachowi burżuazji na ich prawa. Fot — CAP

# USA PRZECIWKO RZADOWI MOSSADIKA

## Przewrót wojskowy w Iranie przygotowuje Departament Stanu

### Dziennik „New York Post” odsłania kulisy...

NOWY JORK. — Dziennik „New York Post” zamieścił artykuł, w którym zapowiada, że rząd Mossadika upadnie jeszcze w tym roku. „W Iranie — pisze dziennik — szybko dojrzewa kryzys polityczny i ekonomiczny, a stary i chory premier kończy niespokojny okres swej władzy. Mossadik zostanie usunięty prawdopodobnie przez armię, tak jak było w Egipcie w ub. r., gdy wygnano króla Fara. Armia irańska jest dzielna armią i pozostaje w szczególności ścisłym stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, które zaopatrują ją w nowoczesne uzbrojenie i szkolą jej kadry.

Do takich niezmiernie ważnych wniosków doszła przede wszystkim konferencja ministrów spraw zagranicznych

„wielkiej trójki” w Waszyngtonie. Opierają się one na wiadomościach zarówno ze źródeł amerykańskich jak i angielskich w Iranie. Ta groźba wybuchem sytuacji na Srodkowym Wschodzie stanowi dla Waszyngtonu i Londynu główny problem od chwili gdy zaczęło się burzliwe panowanie Mossadika. Władze amerykańskie niejednokrotnie czyniły próby złagodzenia jego zaciętej wrogości do Anglii. Wszystkie te próby doznały jednak fiaska na skutek jego końcowych żądań. W międzyczasie nastąpiło także pogorszenie sytuacji politycznej i gospodarczej, że przewrót i obalenie Mossadika uważa się za nieuniknione. Iran doznał potężnego ciosu ekonomicznego wskutek spadku cen ropy na rynku światowym. Doniesienia miarodajnych kół finansowych wskazują, że rząd Mossadika faktycznie zbankrutował. Oświadczył to sekretarz stanu USA Dulles na niejawnym posiedzeniu komisji budżetowej Izby Reprezentantów poświęconym zagadnieniu udzielenia pomocy innym krajom. Dulles, który nie odwiedził Iranu podczas swej niedawnej podróży po krajach Bliskiego i Srodkowego Wschodu,

poradził prezydentowi Eisenhowerowi wstrzymanie dalszej pomocy gospodarczej dla Iranu, dopóki nie nastąpi uregulowanie przewlekłego sporu z Anglią o naftę. Na pytanie, jak oddział upadek Mossadika na stosunki między USA a Iranem, Dulles udzielił następującej, wiele mówiącej odpowiedzi: „Każdy rząd irański, który nie będzie dla nas lepszy, niż obecny. Uważamy, że z Mossadikiem nie możemy mieć nic do czynienia”.

# ANGLICY URZECZYWISTNIAJĄ POGROŹKI

## Naprzężona sytuacja w strefie Suez

### Stan wyjątkowy w Ismaili i Port Saidzie

MOSKWA. Agencja TASS donosi: Prasa egipska podaje, że po odrzuceniu przez Egipt ultimatum angielskiego w sprawie wydania lotnika, który według słów Anglików zaginął w Aleksandrii, dowództwo angielskie przystąpiło w dniu 13 lipca rano do urzeczywistnienia swych pogroźek. Nie tylko w Ismaili, lecz również w całej strefie Kanalu

Sueskiego wytworzyła się naprzężona sytuacja. Anglicy ogłosili stan wyjątkowy w Ismaili i Port Saidzie.

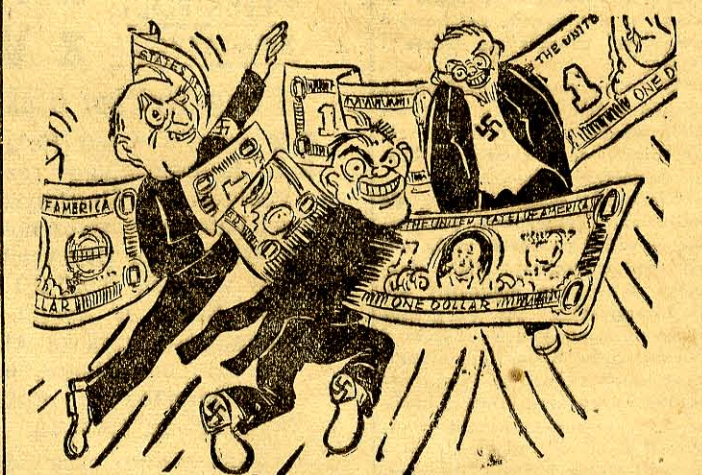
Dziennik „Al Misri” donosi o zakazie zebrań i demonstracji w Port Saidzie. Żołnierzy angielskim zezwala się opuszczać obozy tylko grupami. Nadchodzą wiadomości o aresztowaniach Egipcjan i o pojedynczych starciach między żołnierzami angielskimi a ludnością. Dziennik „Al Misri” donosi o wstrzymaniu wszystkich urlopów żołnierzy i policjantów egipskich, którzy obywają służbę w strefie Kanalu Sueskiego. Minister egipski Sałah Salem w swym oświadczeniu z 13 lipca zarządził angielskiemu chargé d'affaires Hankey'owi, że spowodował on zajęcia w strefie kanału. Salem powiedział, że Hankey przygotował te prowokacje po swym siedemnym kilkudniowym pobycie w Izraelu.

# 9 umocnień francuskich zdobyły wojska ludowe

### Sukcesy wietnamskiej armii wyzwolenczej

PARYŻ. Korespondent agencji France Presse donosi z Sajgonu, że w dniach 11-12 lipca oddziały wietnamskiej armii wyzwolenczej zdobyły 9 umocnień posterunków francuskich w

rejonie Mi-To (120 km na południowy zachód od Sajgonu). W nocy na 12 lipca oddział wietnamskiej armii wyzwolenczej zdobył również umocniony punkt nieprzyjacielski w Fuong-Tru, o 25 km od Hanoi.



Messerschmitt, Heinkel i Focke: — Czujemy dzisiaj znowu stare skrzydła u ramion...

# Ostatnie WIADOMOŚCI

PEKIN. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie w dniu 14 bm. donosi, że wojska ludowe toczyły zaciekle walki z nieprzyjacielem na poszczególnych odcinkach frontu centralnego.

NOWY JORK. Jak donosi tokijski korespondent agencji Associated Press, Japonia wystosowała do władz Hsyanmanowskich ostry protest w związku z ostrzeżeniem 12 bm. przez policję południowo-koreańską na Morzu Japońskim japońskiego statku patrolowego. Japonia domaga się odszkodowania, ukarania osób, które ponoszą odpowiedzialność za ostrzeżenie statku oraz gwarancji, że podobny incydent więcej się nie powtórzy.

BERLIN. Około 200 bandytów i agentów z zachodnio-berlińskich ośrodków terrorystycznych dokonało w dniu 13 bm. napadu na biura Związku Ofiar Faszyzmu i mieszczącego się w tym gmachu Towarzystwa Przyjaźni Niemiec-Ko-Radzieckiej. Gmach ten znajduje się przy ulicy Boddingsstrasse w amerykańskim sektorze Berlina.

Przyczyną napadu był list otwarty Związku Ofiar Faszyzmu, demaskujący prawdziwych winowajców prowokacji faszystowskiej z 17 czerwca.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w chwili napadu policjant zachodnio-berliński, który zazwyczaj stał przed gmachem, „przypadkowo” opuścił swój posterunek. Policja, która przybyła na miejsce, zajęła, nie usiłowała schwycić faszystów.

RYM. Silne oddziały policji włoskiej zatakowały 13 lipca w Plombino (prowincja Livorno) pochod obywateli, którzy protestowali przeciwko masowemu zwolnieniu robotników z zakładów przemysłu metalowego „Magona d'Italia”. Wiele demonstrantów odniosło rany. Na znak protestu przeciwko postępowaniu policji zastrajkowali robotnicy innej fabryki przemysłu metalowego — „Iva”.



## Z ŻYCIA PARTII

# O lepszy styl pracy organizacji partyjnych w prezydiach rad narodowych

W procesie kształtowania się rad narodowych, terenowych organów naszej władzy ludowej, w budowaniu i umacnianiu ich aurytetytu bardzo wielką rolę odegrały i nadal odgrywają instancje partyjne. Szczególną rolę przypada organizacjom partyjnym przy prezydiach rad narodowych jako tym komórkom politycznym, które mają możliwość bezpośredniego oddziaływania na sprawność funkcjonowania aparatu państwowego. Jest to tym ważniejsze, że dobre funkcjonowanie aparatu państwowego przyspiesza realizację programu Frontu Narodowego i nasze socjalistyczne budownictwo.

Towarzysz Bierut uczy nas:

„Podstawowym zadaniem partii jest nadanie aparatowi państwowemu charakteru socjalistycznego, w przeciwnym bowiem razie zbiurokratyzowany, oderwany od mas pracujących i ich kontroli aparat państwowy łatwo może stać się przeszkodą, hamulcem w budownictwie socjalistycznym”.

Prezydium wojewódzkiej, powiatowej, miejskiej czy gminnej rady narodowej jest niezmiernie ważnym i czułym ogniwem aparatu władzy państwowej, gdyż właśnie prezydium rad narodowych mają najbardziej bezpośrednią styczność z masami pracującymi, wykonując na podległym sobie terenie funkcje władzy ludowej. Pracownik prezydium rady narodowej codziennie bezpośrednio styka się z robotnikami, chłopem pracującym, załatwia ich sprawy, wnika w bieżące życie, kontroluje wykonywanie przez nich ustaw i zarządzeń, stoi na straży praworządności ludowej, stąd też w zależności od kwalifikacji zawodowych i orientacji politycznej tego pracownika kształtuje się stosunek przeciętnego człowieka pracy do naszej władzy ludowej.

Wymaga to od pracowników rad dużej dojrzałości społeczno-politycznej, głębokiego zrozumienia programu Frontu Narodowego i ideologicznej treści naszej Sześciolatki, naszej walki o pokój, o umocnienie suwerenności naszego narodu. Aby powyższe cechy stały się synonimem pracowników rad narodowych, aby aparat rad przepojony był socjalistyczną treścią — musi przede wszystkim o to walczyć podstawowa organizacja partyjna przy prezydium rady narodowej. I właśnie od organizacji partyjnej, od jej bojowości, uświadomienia politycznego i ideologicznego wszystkich członków w pierwszym rzędzie zależy styl pracy i osiągnięte wyniki całego zespołu tego terenowego organu władzy ludowej.

Czy wszystkie organizacje partyjne przy prezydiach rad narodowych w woj. białostockim wypełniają dobrze obowiązki, jakie nakłada na nie nasza partia? Codzienna praktyka wykazuje, że mamy bardzo dużo organizacji partyjnych, pojmujących we właściwy sposób swoją rolę i zadania. Dotyczy to szczególnie pracy organizacji partyjnej przy Prezydium WRN oraz większości powiatowych i miejskich rad narodowych. Wynika to w pierwszym rzędzie z otoczenia tych organizacji należytą opieką przez instancje partyjne.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Prezydium PRN w Suwałkach stale bywa jeden z sekretarzy KP. Frekwencja na zebraniach jest duża, przeciętnie od 80 do 100 proc. Sprzyja to aktywizacji członków partii, którzy oddziałują na bezpartyjnych, podnosząc ich poziom polityczny i ideologiczny. W rezultacie praca prezydium jest coraz lepsza, budzi zaufanie społeczeństwa do aparatu władzy, wychowuje masy pracujące w zrozumieniu jednoci interesów państwa z interesami społeczeństwa.

Prezydium PRN w Suwałkach czuje się gospodarzem powiatu, bo Komitet Powiatowy ogranicza się do wytyczenia kierunku działania rady i kontroluje jego realizację za pośrednictwem prezydium.

Komitet Powiatowy należytą opie-

ką otacza klub radnych. Frekwencja na sesjach rady nie jest nigdy niższa od 80 proc., częste zaś są wypadki stuprocentowej obecności radnych. Komisje rady pracują ofiarnie i wydajnie, zbierając się przynajmniej raz w miesiącu. Komisja Rolna w pierwszym półroczu odbyła 7 posiedzeń i przeprowadziła ponad 100 kontroli w terenie, wykrywając wiele braków i niedociągnięć oraz z pomocą usprawniając pracę poszczególnych placówek gospodarczych. Np. w początkach czerwca Komisja Rolna stwierdziła, że GOM w Wiżajnach pracuje chaotycznie, grozi mu nieprzygotowanie na czas maszyn żniwnych i omłotowych. W GS-ie brak smaru, łańcuchów, wiader, babek i oselek. Z kontroli wyciągnięto odpowiednie wnioski i spowodowano, że na dzień 25 czerwca nie było już w Wiżajnach większych braków.

Podobnie pracują i pozostałe komisje. Komisja oświaty położyła specjalny nacisk na remonty szkół, pracę świetlic, przeprowadziła kontrole pracy komisji oświaty gminnych rad narodowych we wszystkich gminach.

\* \* \*

Znacznie gorzej wygląda pra-

ca podstawowych organizacji partyjnych w prezydiach gminnych rad narodowych. Komitety gminne na ogół bądź nie interesują się bliżej pracą tych organizacji partyjnych, bądź też zamiast wytyczyć kierunek działania rady i kontrolować jego realizację za pośrednictwem prezydium rady — w dobrej wierze pracują z każdym referatem prezydium, nieraz nie zdając sobie z tego sprawy, że tym sposobem hamują wzrost samodzielności i odpowiedzialności prezydium.

Kluby radnych w większości gmin w ogóle nie pracują, a sekretarze KG, jak ma to miejsce np. w Giłbach, najczęściej nie bywają na sesjach rady. Do rzadkości również należy udział sekretarzy czy przedstawicieli KG w zebraniach organizacji partyjnych przy prezydiach GRN, a prawie nienotowanym wypadkiem jest udział w takim zebraniu instruktora KP.

Nie do rzadkości należą w rezultacie wypadki słabej frekwencji na sesjach GRN radnych członków partii. Bywają też wypadki, że radni — członkowie partii — wywiązują się z obowiązków wobec państwa znacznie gorzej niż bezpartyjni, co obniża aurytetyt organizacji partyjnej.

Przykładem może tu być choćby radny GRN w Hucie, tow. Józef Buczyński, który jeszcze w końcu maja br. posiadał 5.078 zł zaległości w podatku gruntowym, a niestety tow. Buczyński nie jest wyjątkiem, podobne wypadki mają miejsce i w innych gminach.

Wszystko to wynika ze zbyt nikłej opieki nad organizacjami partyjnymi w radach narodowych ze strony instancji partyjnych. Za mało poświęca się uwagi podstawowym organizacjom partyjnym w radach narodowych, za mało lub wcale nie żąda się od nich sprawozdań z pracy, nie pomaga się wcale w życie wskazań partii o wychowaniu aparatu państwowego w duchu socjalistycznym. I dlatego też instancje partyjne winny jak najszybciej zmienić swój stosunek do organizacji partyjnych w radach narodowych, do wszystkich pracowników rad narodowych.

Rady narodowe stoją obecnie przed bardzo ważnym wydarzeniem — przed wyborami, które będą doniosłym etapem dalszego umocnienia władzy ludowej, jeszcze ściślej związaną z tą władzą z masami ludu pracującego. Wybory do rad narodowych będą dalszym etapem wychowywania obywateli na świadomych gospodarzy kraju, na twórców wykonawców programu Frontu Narodowego.

Nakłada to oczywiście na organizacje partyjne w radach narodowych bardzo duże obowiązki, gdyż od ich dojrzałości politycznej, bojowości i zapału w realizacji programu Frontu Narodowego przede wszystkim zależy, by rady narodowe stały się w całej pełni demokratycznymi organami władzy ludowej, organami służącymi ludziom pracy, stojącymi na straży ich interesów w walce z wrogiem klasowym. Chodzi o to, by rady narodowe cieszyły się całkowitym zaufaniem i wszechstronnym poparciem ludzi pracy miast i wsi. A możliwe to będzie tylko wówczas, jeśli instancje partyjne otoczą organizacje partyjne w radach narodowych należytą opieką i przez to samo nie dopuszczą do zbiurokratyzowania się, oderwania się od mas pracujących i ich kontroli aparatu terenowej władzy ludowej.

Henryk Matejczyk

## BY GODNIE UCZCIĆ DZIEŃ 22 LIPCA

# Chłopi w powiecie bielskim realizują zobowiązania lipcowe

W powiecie bielskim szeroko rozwinęło się współzawodnictwo w walce o przedterminowe wykonanie planu budowy i remontu dróg. Do współzawodnictwa przystąpił masowo chłop i służba drogowa, podejmując liczne zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia — 22 Lipca. Nie ma prawie ani jednej gromady w powiecie nie objętej współzawodnictwem. Prócz tego przyjęła się tu nowa forma współzawodnictwa — między sołtysami i drogomistrzami gminnymi. Sołtysy zobowiązali się zmobilizować w całości do stuprocentowej realizacji świadczeń drogowych, drogomistrzowie wykorzystali całkowicie siły dostarczone przez wiesi do robót drogowych.

W dniu 3 bm. pracownicy drogowi na naradzie roboczej podjęli następujące zobowiązania: wykonać roczny plan budowy dróg do 22 bm., wciągnąć do współzawodnictwa wszystkie gromady, walczyć z brakorobstwem, pomóc gromadom do pełnego wykonania świadczeń drogowych i ściśle przestrzegać nowych norm.

Celem przyspieszenia wykonania tych zobowiązań drogomistrzowie gminni i wszyscy pracownicy drogowi prowadzą w gromadach przy każdej okazji agitację za terminowym wykonaniem przez chłopów świadczeń drogowych już w pierwszym okresie i nieodkładaniem tego obowiązku na jesień. Dzięki ich pracy przy jednoczesnej aktywizacji sołtysów osiągnięto bardzo dobre wyniki. I tak np. gminy Narew i Łosinka wykonały już roczny plan świadczeń drogowych w 110 proc., gminy Dobromil, Holonki, Domanowo, Hajnówka, Kleszczel, Policzna, Czyże i Ryboły w 100 proc. Nieco w tyle pozostają jedynie gminy Klenki, Pasyńki, Topczewo i Wyszkł.

W rezultacie olbrzymia większość zobowiązań została już wykonana. Zbudowano dotychczas ponad plan 26 mostów o łącznej długości 152 metrów.

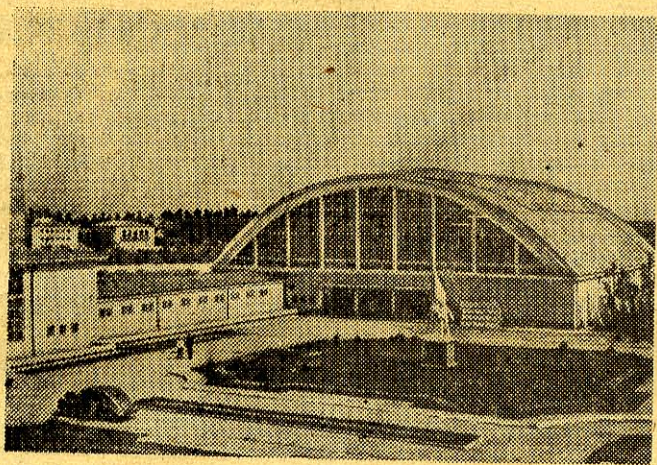
Przy realizacji zobowiązań wyróżniła się gmina Na-

rew, gdzie wykonano „Czynie Drogowym” wartości 185.000 zł, Łosinka — 156.000 zł, Dobromil — 130.000 zł. Do pracy włożyli w uświelenie chłopów i organizację „Czynu Drogowego” drogomistrzowie: Władysław Karpiej, Stefan Łukasiewicz, Józef Kryński, Paweł Kiewicz i Bolesław Falicki, jak również przewodzący prezydium GRN w bromilu, Brańsku, Boćki i Kleszczelach. Spośród tysów wyróżnili się m. sołtys: z gromady Lewk Emilian Domanuk, z gromady Mokra — Michał Filioraz sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w krych tow. Mikołaj Gączuk. Wyszkł oni pierwszą pracą i pociągali za swoje gromady.

Chłopi zreszeni w dzielnicach produkcyjnych i również przykład, jak należy pojmować pracę dla bra ogółu. Np. spółdzielni Dubna, gdy groziło załamanie robót na drodze B — Milejczyce z powodu kukuźnicy, zaangażowali w wiesi i gromada z przewożącym spółdzielni Aleksandrem Golem i sołtysem Górzem Suproniukiem nale wyruszyła jak jeden do pracy odrabiając ze stkie świadczenia drogowe na rok bieżący w ciągu dni. Ogółem wykonano wartość ponad 15.000 zł.

Nie są to jedyne przykłady patriotycznego stosunku chłopów do pracy o znaczeniu społecznym. Należało tu wymienić setki gromad tysiące nazwisk chłopów. Np. w gm. Ryboły wiesi 5 ce wyremontowała 2 km dróg, gromada Wojski wybudowała drogę dojazdową wsi i jeden mostek, gromada Bystre odbudowała most itd. Wszystko to dowodzi, że na wies bielską przyszedł nowy — nie tylko zmienił się na lepsze warunki bytowania bielskiego chłopca, zmieniła się jego świadomość. Chłop coraz bardziej staje się współodpowiedzialnym gospodarzem w swojej gromadzie i swoje zobowiązania i współodpowiedzialność dokumentuje czynem. (h)

## Przygotowania w Bukareszcie



W Bukareszcie trwają przygotowania do III Światowego Kongresu Młodzieży oraz do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Na zdjęciu: Hala Floreasca, w której odbywać się będą obrady III Światowego Kongresu Młodzieży. Fot. — CAF

W Suwałkach od 1952 roku pracuje zespół świetlicowy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego. Dział zespół ma już duże doświadczenie teatralne, ma w swym dorobku kilkanaście wystawionych sztuk. Ale zanim doszedł do tego, trzeba było przełamać niejedną trudność. Robotnicy początkowo nie wiedzieli, czy potrafia wystąpić na scenie, nie byli pewni, czy sztuki przez nich wystawiane spotkają się z dobrym przyjęciem publiczności. W takich okolicznościach opracowano sztukę Gogola pt. „Poranek dygnitarza”. Z sztuką tą zespół wyjechał do mieszkańców gromady Bakalarzewo, w gminie Wólka. Chłopi przyjęli początkujących artystów-amatorów bardzo serdecznie. Komedia podobała się. Grę aktorów nagrodzili hucznymi brawami. Prosiłi, by zespół odwiedził ich jak najczęściej. Od tego dnia zaczęło się w świetlicy BPP nowe życie.

Robotnicy młodzi i starzy, dziewczęta i chłopcy zbierali się często w świetlicy, czytali tekst wybranej sztuki, starali się wypunktować jej treść ideologiczną, zrozumieć intencje autora. Próby odbywały się 2 — 3 razy w tygodniu, mimo napotykanego często rozmaitych przeszkód.

Mineło 6 tygodni. Sztuka Gogola — „Proces” dojrzała do premiery. Za nią popłynęły inne przedstawienia: „Zolnierz pokoju”, „Zaprzęgać konia”, „Będziemy żyć”. Zespół składający się z 20 osób, młodszych i starszych, zyskiwał coraz większą popularność u publiczności nie tylko suwalskiej, ale odległych po-

wiatów i gromad, gdzie wyjeżdżali amatorzy z BPP — w ramach łączności miasta ze wsią.

\* \* \*

Wiele razy zespół wyjeżdżał w teren, niosąc chłopom dobre tematy, przystępne i ładnie opracowane sztuki. Szczególnie wspaniale częstego oglądania przedstawień. Zespół młodych amatorów pamięta o wsiach Połunice, Bakalarzewo, Szypliszki i podaje widzom w pięknej artystycznej formie treść naszego życia codziennego, naszych zmagani z zacołaniem, z wrogiem klasowym i uczy kochać ludową Ojczyznę.

\* \* \*

Filipowo — to osada, którą zamieszkuje około 2.000 mieszkańców. Do niedawna przytłaczający wpływ miało tu kulactwo, wrogo nastawione do wszystkiego co nowe, do wszystkiego co zmierza do polepszenia bytu małego i średniorolnych chłopów. Najtrudniej przekonać było chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej. Kiedy zbliżało się Święto Ludowe — 24 maja, zespół pomyślał o dostarczeniu pozytywnej rozrywki mieszkańcom Filipowa. Zamiar zrealizowano szybko.

Wesoła „grupa wędrowna” wyjechała do Filipowa. Sala miejscowego kina była wypełniona ludźmi, nigdy do-

tychczas. Cała masa widzów stała przed wejściem. Bo też sztuka „Zaprzęgać konia” — jest bardzo interesująca i aktualna. Właśnie o zakładaniu spółdzielni produkcyjnej.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu małego chłopca Baryła, który wybiera się do miasta dla omówienia planu pracy nowo powstającej spółdzielni. Kułak Caban, przeszkadza mu w tym najrozmaitszymi sposobami, odradza, straszy. Baryła jest chwiejny. Nie wie co robić. Zaprzęga konia i rozpręga go. Raz jest pod wpływem rozmowy z rodziną i sąsiadami, którzy chcą pracować na spółdzielczym polu, to znów pod wpływem kulaka Cabana.

Kiedy Baryła przełamuje niezdecydowanie; Caban chce zniszczyć jego prace, odwołuje się do metod szantażu, chce podpalić jego dom. Wtedy Baryła przekonuje się, kim jest Caban. Wola syna, każe zaprzęgać konia i jada do miasta. Oczywiście Cabana spotkała zasłużona kara.

Entuzjazm na widowni był ogromny. Sztuka pokazała chłopom życie, przykłady jak być wzięte z ich wsi. Rozmowy aktorów z mieszkańcami Filipowa dopełniły reszty. Sztuka zabrała i nauczyła. Biedota z Filipowa wyraźniej zobaczyła kulacki wyzysk i raźniej przystąpiła do walki z nim.

\* \* \*

I znów potoczyły się pracowite dni. Próby, przygoto-

wania dekoracji i częste wyjazdy w teren. Wszystko to wzbogacało coraz bardziej doświadczenia artystów-amatorów. Zrozumeli oni jeszcze wyraźniej swe pionierskie zadania. Ze zdwojonym wysiłkiem pracowali nad opanowaniem roli.

Wacław Łukasz, Eugenia Michałkowa, Henryk Dzieciuch, Stanisław Mocun i inni, poświęcali niejedną wieczór próbom i „wygadaniu” repertuaru. Ich praca promieniowała entuzjazmem. Starali się sztukę opanować tak, by widz nie mógł jej nie zarzucić. Te założenia całego zespołu znalazły odbicie w wykonaniu jednoaktówki Głębowa pt. „Będziemy żyć”.

\* \* \*

Na budowie 268 w Szypliszkach odbywała się narada robocza w związku z wprowadzeniem nowego taryfikatora. Zespół postanowił odwiedzić kolegów na budowie, pokazać im treść swej pracy świetlicowej, rozbudzić zainteresowanie teatrem amatorskim.

We wtorek 30 czerwca — zebrało się na budowie 400 robotników. Przyszli bezpośrednio ze stanowisk roboczych, z kielniami, wiadrami, poziomnicami.

Z wielką ciekawością oczekiwali przedstawienia. Pomagali montować dekorację, a inż. Adamski pomyślał nawet o efektach świetlnych.

W czasie przedstawienia wszyscy przejeżdżali byli treści sztuki, która pokazuje życie robotników amerykańskich w pozabawionych pracy. Kłopot sceny z widownią nawiązała się bardzo szybko. Łukasz (robotnik), Michałkowa (była artystka, a potem zamianaczka ulic), Dzieciuch (drónik) czuli jak w miarę posuwania się akcji wymagała uwaga robotników i głęboki zrozumienie przekazywane im treści artystycznej.

Późnym wieczorem robotnicy wracali do domu. Rozmawiali o wspaniałym życiu w naszym kraju i o doli robotników amerykańskich, pokazanych w sztuce Głębowa, którzy nie mają możliwości zarobienia 5 centów na nocleg i zasypiają niepokojnie jutro.

Sztuka „Będziemy żyć” Głębowa nauczyła wierzyć w siłę międzynarodowego ruchu robotniczego i nauczyła jeszcze bardziej cenić pokojowe budownictwo w naszej Ojczyźnie.

\* \* \*

Takich przedstawień zespół BPP Suwałki dał na przestrzeni niecałego roku — ponad 30. Praca spotkała się z uznaniem ORZZ i CRZZ. Zespół otrzymał dwa dyplomy wyróżnienia za dobre wyniki pracy. Przekonawszy się, jak wiele można zrobić dobrą sztuką, jak na nią czeka wiesi i fabryka, artyści-amatorzy przygotowują nowy repertuar w związku ze zbliżającą się akcją żniwno-omłotową. „Honorowy interes” — sztukę z życia wsi, obejrzą mieszkańcy powiatu suwalskiego, goldapskiego i oleckiego.

Zofia Dubiewicz

## AMATORSKI ZESPÓŁ TEATRALNY BPP W SUWAŁKACH

# Ze sztuką wśród robotników i chłopów



NAJLEPSI DO ZACIĄGU PIONIERSKIEGO!

# Apel młodzieży z gromady Ostryków o kół ZMP naszego województwa

Na III Wojewódzkiej Konferencji ZMP w Białymstoku, delegacja młodzieży z gromady Ostryków (gm. Prostki, pow. Elk) złożyła następujący meldunek:

W naszym województwie jest nas w gromadzie Ostryków 20 młodzieży. W roku 1949 powstało u nas koło ZMP, które ma 12 członków. W kole ZMP odbywamy zebrania, na których poznajemy się z zadaniami, które przed młodzieżą stawia państwo i rząd. Po ogłoszeniu apelu ZG ZMP w sprawie zaciągu pionierskiego długo dyskutowaliśmy nad tym w naszej gromadzie. Dyskusje odbyły się na zebraniach i po zebraniu. Pierwszy z naszego koła ZMP stanął na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP Mieczysław Paweł — lubiany i szanowany przez wszystkich. Po jego wyjeździe do pracy w gromadzie mówili, że lepiej go nikt nie zobaczy, a gdyby go widzieli itp. To były brednie wymywane przez zauszników kulich.

Mieczysław Paweł po ukończeniu szkoły przysposobienia do pracy w kopalni, jest dobrym i sumiennym pracownikiem, szanowanym towarzyszem i dobrym kolegą. Opowiedział on o swojej pracy. Pracuje w kopalni „Thorez” — dumą mówi o zawodzie górniczym, że pracować na tak ważnym posterunku naszego budownictwa to wielki zaszczyt. Jest do niego czysto ubrany, mieszka w swoim pokoju z trzema kolegami. Przy kopalni jest dobrze wyposażona świetlica i szkoła, gdzie można kończyć siedmioklasową naukę. Wierzymy, że bożymy go, wiemy, że władza ludowa, partia i nasza organizacja ZMP

## Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się ostatnio opowiadanie Wandy Gościńskiej o jej życiu i pracy napisane przez nią w 1948 r.

Wspomnienia Gościńskiej dzielą się na dwie części. Część pierwsza zatytułowana — „W cieniu złotego pałacu” opowiada o ciężkiej młodości naszej bohaterki.

Część druga — „Budujemy Polskę Ludową”, opowiada o nowym etapie życia. Wielki dzień Wandy Gościńskiej był dniem, w którym w Komitecie Miejskim ZPR zakomunikowano jej, iż przyznano jej najwyższe w Polsce znaczenie — order „Budowniczy Polski Ludowej”.

Wraz z Polską Ludową rosną i wi ludzie. Tkaczka Łódzka — ora jak czytamy w jej wspomnieniach w kapitalistycznej Polsce nawet chleba nie miała pod dostatkiem, dziś jest posłanką na sejm, bierze udział w rządzeniu krajem.

Opowiadanie Wandy Gościńskiej o jej życiu, to obraz skłaniający jakże zaszyły w naszym kraju, — nieprzebytej przepaści między kapitalistycznym wczoraj a dniem dzisiejszym w budującej podwaliny socjalizmu Polsce.

Str. 24 — cena — 1.50.

stwarza dla młodzieży coraz lepsze warunki do pracy i nauki. Każdy ma możliwość zdobycia zawodu i być wartościowym członkiem dla społeczeństwa.

Dlatego z naszej wsi zgłosiło się do zaciągu pionierskiego jeszcze trzech kolegów; dwóch ZMP-owców i jeden niezorganizowany. Są to: Witold Chikowski, Czesław Stamsisowski i Antoni Kropiewnicki. — „Chcemy zdobyć zawód, chcemy ofiarnie i sumiennie pracować dla Ojczyzny, chcemy żyć lepiej” — powiedział ci koleś. Koło nasze na swym zebraniu w dniu 2 bm. uznało, że koleś ci swą sumiennością, swą postawą moralną w pełni zasłużył na to, aby pracować w zaszczytnym zawodzie górnika.

Zwracamy się do wszystkich kół Związku Młodzieży Polskiej w naszym województwie, aby na swych zebraniach przedyskutowały, kto może i zasługuje na to, aby pracować w zawodzie górnika.

Drodzy towarzysze ZMP-owcy i niezorganizowani! Organizacja nasza stawia przed wami członkami i całą młodzieżą trudne, ale zaszczytne zadanie — wysłania do pracy w górnictwie, najważniejszej gałęzi naszej gospodarki, dobrych, ofiarnych kolegów. Przedyskutowajcie to na swych zebraniach, mówcie prawdę o pracy w górnictwie i rozbijajcie wszelkie plotki. Bierzcie z nas przykład, pamiętajcie, że tylko drogą stałej pracy politycznej — wyjaśniającej odniesiecie sukcesy.

Postarajcie się, aby z Waszych kół ZMP, gromad zakła-

dów pracy i instytucji młodzież zgłaszała się na ochotników do zaciągu pionierskiego do pracy w przemyśle węglowym. Swoją pracą na najważniejszych odcinkach naszego przemysłu dajmy dowód, że gorąco kochamy naszą organizację ZMP, partię i ludową Ojczyznę, które stworzyły nam tak wspaniałe warunki rozwoju jakich dotąd nigdy młodzież polska nie posiadała.

A więc najlepsi i najofiarniejsi spośród członków ZMP i młodzieży niezorganizowanej stawiajcie do zaciągu pionierskiego.

Koło ZMP z gromady Ostryków

W PGR TALUZOWO NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU

## Trzeba zapewnić dobre warunki bytowe przybywającym do pracy robotnikom sezonowym

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Hatarzynowo, zespół PGR Elk Rolny, 50 prac. załogi stanowią robotnicy sezonowi.

Robotnicy ci polubili pracę w PGR. Dobre wyżywienie, godziwe zarobki, troskliwa opieka ze strony kierownictwa PGR zachęca ich do wydajniejszej pracy. Wielu robotników sezonowych stało się już dziś przodownikami pracy. Do takich np. należą: Maria Kallnowska i Wiera Siewko. Już trzeci rok dziewczęta te przyjeżdżają do pracy w PGR Hatarzynowo i trzeci rok wyróżniają się w pracy swoją pilnością i sumiennym wykonywaniem powierzonych im zadań.

Ale nie we wszystkich

PGR-ach jest dostateczna troska o robotników rolnych. Są jeszcze i tacy kierownicy PGR, którzy zapominają o tym, że trzeba stworzyć załogom jak najlepsze warunki bytowe, że od tego zależy wydajność pracy i wyniki produkcyjne gospodarstwa. Narzekają oni często na brak siły roboczej, na źle pracujących robotników, lecz zapominają o tym, że w tym jest i ich wina.

Weźmy np. PGR Taluzowo. Pracownicy sezonowi nie mają tam należyte przygotowanych pomieszczeń, nie mają gdzie się umyć i otrzymują liche wyżywienie. Nic dziwnego, że mając takie warunki, często robotnicy sezonowi porzucają pracę w tym gospodarstwie i wyjeżdżają do innych gospodarstw PGR. I tak np. wiosną br. wyjechał z tego gospodarstwa z rodziną Julian Narewski, Anszczak i wielu innych.

\* \* \*

Kampania żniwno - omłotowa w PGR już się rozpoczęła. Szybko i sprawnie przeprowadzenie zbiorów to jedno z najważniejszych zadań w PGR. Wykonanie tego zadania w dużej mierze uzależnione jest od tego, jak będzie nasz stosunek do robotników.

Im więcej troski okażemy sprawom bytowym robotników sezonowych, tym bardziej zachęcimy ich do lepszej i wydajniejszej pracy. Nie może być ani jednego PGR, gdzie sprawy warunków bytowych zostałyby zaniedbane. Trzeba więc dbać

o to, by załogom PGR stworzyć należyte warunki pracy, by wszyscy, którzy przybyli w tegorocznej kampanii do żniw i omłotów, spotkali się z jak najlepszą opieką.

M. Borowik

O TYM NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ

## Dekret o pomocy sąsiedzkiej obowiązuje również w gm. Szepietowo

Na terenie naszego województwa żniwa już się rozpoczęły. Ich szybka realizacja powinna się odbywać bez trudności dla wszystkich chłopów. Temu celowi służy m. in. dekret Rządu o pomocy sąsiedzkiej. Nie wszyscy jednak pamiętają o istnieniu tego dekretu. Zupełnie zapomniał o nim widocznie Prezydium GRN w Szepietowie. W gminie tej nigdy jeszcze nie zorganizowano pomocy sąsiedzkiej.

Pracownicy Prezydium, z przewodniczącym ob. Koryckim na czele uważają, że skoro nikt nie zwrócił się z prośbą o pomoc, skoro sołtysi żadnego planu nie przedstawiali, to pomoc nie jest potrzebna. Czyżby naprawdę nikt w licznych gromadach gminy Szepietowo nie potrzebował pomocy?

Weźmy fakty. Jest w gminie Szepietowo gromada Dąbrowa - Dzieciół, składająca się z 42 gospodarstw. Trzech małorolnych chłopów, tej gromady: Hipolit Dąbrowski, Stanisław Dąbrowski i Teofil Świąćka nie posiada koni. Przy żniwach „pomoga” im

## Korespondencyjne Technikum Rolnicze szkoli nowe kadry

W dniach 11 — 13 bm. w Technikum Mechaniki Rolnej przy ul. Antoniak Fabryczny 1 odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego roku nauki w Korespondencyjnym Technikum Rolniczym.

Na uroczystość zakończenia roku szkolnego przybyło z różnych stron naszego województwa 21 absolwentów tej szkoły. By wspólnie z nauczycielstwem podsumować wyniki całorocznej pracy.

Uczniowie tego Technikum nie odrywając się od pracy zawodowej, drogą korespondencyjną przetrzebili bogaty materiał i uzyskali poważne postępy w nauce.

Na szczególne wyróżnienie zasługują absolwenci: Jan Bujko, Władysław Zadykiewicz, Józef Wróblewski, Fabian Okinczy i Henryk Piotrowski. Zdali oni egzaminy z wynikiem b. dobrym. Kierownictwo Technikum wręczyło wyróżniającym się absolwentom cenne nagrody książkowe.

Absolwenci pierwszego roku Korespondencyjnego Technikum Rolniczego, zegnając się z nauczycielstwem, przyrzekli wykonać należycie czas dzielenia ich od nowego roku szkolnego, na dalsze pogłębianie wiedzy rolniczej, by w następnym roku szkolnym uzyskać lepsze wyniki i stać się dobrymi specjalistami nowego socjalistycznego rolnictwa. (mb)

W GMINACH POWIATU GRAJEWSKIEGO

## O dalszy wzrost oświaty i czytelnictwa na wsi

Ostatnio we wszystkich gminach powiatu grajeńskiego odbyły się narady aktywno kulturalno - oświatowego zorganizowane przez Gminne Rady Czytelnictwa, poświęcone przeniesieniu uchwał I Krajowej Rady Kierowników Przewodzących Świetlic.

W Białaszewie pełnomocnicy gromadcy do spraw czytelnictwa i kierownicy punktów bibliotecznych, dla uczczenia Święta 22 Lipca podjęli cenne zobowiązania, które zapewnią dalszy wzrost oświaty i czytelnictwa na wsi.

Ob. Elżbieta Skrodzka z gromady Groziny zobowiązała się zorganizować punkt bibliotec-

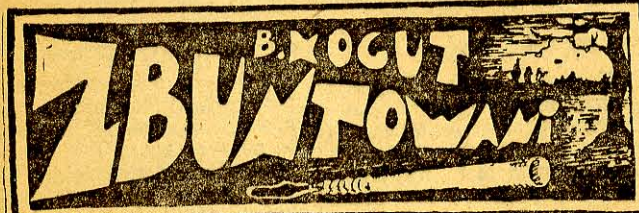
ny w tej gromadzie oraz przeprowadzić dyskusję nad książką Wandy Wasilewskiej „Ojczyzna”.

Koło ZMP w Łojkach zobowiązało się dać siłę roboczą bezpłatnie przy budowie szkoły i przeczytać książkę „Jak hartowała się stal” — Ostrowskiego.

Ob. Szczepan Jaczyński własnymi siłami ogroził szkołę w Klimaszewnie.

Te cenne zobowiązania świadczą o patriotycznym stosunku mieszkańców naszych gromad, którzy w coraz większym stopniu włączają się w budowę lepszego jutra wsi.

K. Terlecki korespondent



Podreptała do tamtej izby, powoli długo zamykała drzwi. Ona, ona by na pewno poszła, choćby do Antka, niedaleko. Ale fatygować, posyłać starą matkę jak chłopaka? Nie, nie. Tego Jasiek nie umiał.

Dość późno było już kiedy przyszła Kazia. Staszka zerkała na nią bokiem — „włazi sama do gniazda, samica bezwstydna”. Ale Kazia jakby tego nie widziała, nie chciała widzieć. Zmierzniła przez te dni ostatnie, miała ciemne półkola pod oczyma, skóra ściemniała jej jeszcze bardziej.

Przytuliła się na powitanie, delikatnie, żeby złamanej kości nie urazić, ale nieogolona broda łaskotała ją po twarzy, więc odsunęła trochę głowę. Jasiek czuł w tym uścisku jej nabrzmiałą już figurę i zdziwił się na moment, że on jeszcze niczego się nie domyślał. Ciężko mu było myśleć o Kaziu, żal dziewczyny. „Głupio to, strasznie głupio zrobiłem” — wymyślał sobie, po raz nie wiadomo który. Siedzieli tak, on jak świątek drewniany w kapliczce, co rękami nie rusza, ona przytulona do niego z pieczołliwością stęsknionego dziecka.

Prosił ją potem, żeby poszła po Świruckiego, a jak jego nie będzie w domu, po Skupę albo Bogusza. Wzdrygała się, że późno już i w domu będą źli, że się włoży albo u niego tak długo siedzi — ale poszła. Nie wiedziała o co tu chodzi. Jasiek nigdy jej niczego wyraźnie nie mówił, ale z tego, co nieraz o politycznych sprawach, o kryzysach i strajkach i różnych takich tam rzeczach strajku kuziołkiem. Wiedziała, że jej ojciec, bracia i cała familia całkiem co innego myślą i że na Jasia bij zabij. Sama nie rozumiała dokładnie wszystkiego, czuła tylko, że Jasiek i ci tam działają co z nim sektują, mają na pewno rację. Czuła to poprzez miłość do Jasia, a nie przez rozumienie, ale i rozumiała już po tro-

chu. Rozumiała w każdym razie tyle, że rząd jest niesprawiedliwy dla chłopów, że bieda, to przez rząd — a kto z chłopów za rządem, to albo głupi, albo zapłacono liżypięta, jak Stasio Bochenek.

Biegła szybko do Świruckiego, potem aż na Górkę do Skupy i Bogusza, ale żadnego w domu nie było. Przypomniała sobie, że nieraz u Jasia był Jaskółka, a także cętkowany Łopas — więc choć to daleko do Jaskółki aż pod olechowskie błonie i choć jej Jasiek nic o Jaskółce nie mówił — poszła. Ale i Jaskółki w domu nie było. Powracając wstąpiła do Łopasa, a kiedy i tego nie zastała w domu, takie ją wzięło rozżalenie, że się o mało nie rozplakała po drodze.

Przybiegła zasapana, a tu Dukatowie już szli spać i Staszka w koszuli wyszła jej otworzyć.

— Ty jeszcze, znowu? — zdumiała się szczerze Staszka. — A no, ja — przełknęła Kazia ten wyrzut. — Ej, dziewczucho, nie szalej, bo wyszalejesz co — drwiła tamta.

— Puść ją przecie, co nos pchasz? — krzyknął ze swej izdebki Jaś. — Na figle ona tu nie chodzi!

— Nie na figle, a to na co — dziwił się głośno przez zamknięte drzwi szwagier Łęcina. — Na politykę?

— Nie twoja rzecz — burknął Jasiek i wyciągnął rękę do dziewczyny. — Co Kaziu, nie ma żadnego?

— Ej, Jasiek, Jasiek, dajmy sobie spokój — rzucił w drugiej izbie ojciec. — Mało ci jeszcze?

Jasiek nic już nie mówił. Niech tam gderają, kiedy im z tym dobrze. Kazia upokorzona tymi docinkami Staszki i rozżalona, że darmo biegła aż pod olechowskie błonie, rozplakała się prawie głośno. Skora była teraz do placu, jak nigdy, to przez ten odmienny stan.

— To i Jaskółki byłaś — dziwił się Jaś. — Kochane z ciebie dziecko. Ale gdzie oni się, do diabła, wszyscy podziewają?

Kazia wyplakała się trochę i zaraz biegła do domu. „Znowu będą wyzywać albo prać. Dolo ty moja, dolo”.

Bogusz nie poszedł do Jasia z dwóch powodów. Po przeczytaniu książeczki zmąciło mu się trochę w głowie. Niby to i owo rozumiał ale nie wszystko. Musiał to jeszcze przetrwać, nie chciał z Jasiem wrzód na ten temat gadać, aż mu się wszystko w gło-

wie ułoży. Miał jeszcze drugi powód. Niby po co chodzić, jak na lekcję przed wiecem? Bogusz rozbił wiece jedyński i organizował ludowe, kiedy jeszcze Jaś ze swoimi książeczkami po Argentynie się uganiał. Niech nie myśli, że starego ludowca trza za rękę prowadzić.

Wieczorem poszedł do Wiktora. Był tam Jaskółka i Świrucki, potem jeszcze przyszedł Łopas. Więc wszyscy wyszli na pole, za dom Skupy i drogą aż nad stawy Jastrząbka. Tam pokładli się na ciepłej ziemi i dalej radzić. Bogusz rej wodził teraz już tak samo jak za tamtych czasów, po przewrocie. Że niech się Bochenek wygada, a potem wyjdzie on, Bogusz i dopiero powie co trzeba o pańskich jeziorach, co w Kozieńcu obiecują darowanie podatków, a za parę dni ślą pijawkę sekwestranta. Podobano się to chłopom.

— I ja bym coś tam na tym wiecu powiedział — gadał Skupa. — Powiesz po mnie, na wiecu jeden nie gada — rzekł Bogusz i radził dalej — przyjdzie policja nie przyjdzie; i jak robić by Bochenkowi stronnicy, Matusiki i Słupki wrzawy nie robił.

Spały już dzieci i Wojtek chrapał na wzięce stomy, kiedy Bogusz wrócił do domu. Stefka wystawiła mu miskę kartofli z piecyka i poszła pod pierzynę. Michał głodny, bo poszedł bez wiece, jadł tylko mu się uszy trzęsły.

— I co Michaś — pytała go Stefka, kiedy resztę ziemniaków wsunął do piecyka. — Pójdziesz na ten wiec?

— A pewnie, że pójdę.

Nie podobało się to Stefce. Na Kozieniec nie chciał, a tu teraz już go wzięło.

— Dajmy spokój, biedo poszukasz — rzekła bez przekonania, wiedząc, że to i tak nie pomoże.

— Bieda już jest, szukać jej nie trza — rzekł Bogusz. — I tak za mną żąją. A wiec trzeba obrócić, bo jakby ugoda wygrała, jakby chłopcy na wszystko przystali, to się bieda dopiero zacznie, dwa razy gorsza. Bronić się trzeba w kupie — zakończył.

Ucałował Stefkę w czoło i poszedł na strych spać.

A Jasiek nic nie wiedział i diabli go brali. Dopiero rano, kiedy ludzie na mszę pierwszą do kościoła ciągnęli, przyszedł Świrucki i powiada:

— No, Jasiek będziemy mieli piękny wiec. — i dalej, jak to do późna radzili i cały plan ułożyli.



Na cześć IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie

Młodzież CHPS dotrzymała słowa wykonując swe zobowiązania przed terminem

We wzorcowym sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przy ul. Rynek Kościuski nr 26 istniały dwa działy sprzedaży obuwia...

Zobowiązania młodzieży ze spółdzielni „Pokój”

Włączając się w szeroką falę zobowiązań podejmowanych przez młodzież białostocką...

W Klubie MPiK można nabyć „Nowe Drogi” z lat ubiegłych

W księgarni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki znajdują się w sprzedaży numery miesięcznika „Nowe Drogi”...

TRZEBA BRĄC Z NICH PRZYKŁAD W książce życzeń sklepu MHD Nr 24 czytamy same pochwały

Stalymi klientami sklepu nr 24 MHD są nie tylko ludzie mieszkający w pobliżu ulicy Marchlewskiego...

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia, że odprawa przewodniczących Komisji i przewodniczących c...k...ch łączności miasta...

Kronika Białostocka

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku „Godzien liścieł”. Występ gościnny Teatru Powszechnego w Warszawie...

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku „Godzien liścieł”. Występ gościnny Teatru Powszechnego w Warszawie...

ciące. Taki podział artykułów utrudniał pracę ekspedientom.

Dzięki realizacji zobowiązań, podjętych przez młodzież zatrudnioną w CHPS dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie...

Młodzież po podjęciu zobowiązania w sobotę, 11 lipca jeszcze w tym samym dniu przystąpiła do jego realizacji.

Entuzjazm, jaki przejawiał się przy realizacji zobowiązań udzielił się również młodzieży niezorganizowanej.

W zakładzie „C” BZPW zorganizowano już brygadę młodzieżową

W pierwszych dniach lipca młodzież pracująca w Zakładzie „C” BZPW w Białym-

stoku, zobowiązała się zorganizować na terenie swego zakładu 2 produkcyjne brygady młodzieżowe...

Do chwili obecnej zorganizowano już jedną 9-osobową brygadę w cerowni. W trakcie organizacji jest druga brygada na tkalni...

A w przyszłym tygodniu młodzi robotnicy Zakładu „C” będą pomagać w odgruzowaniu naszego miasta.

Przyrzekamy pracować dla dobra i rozkwitu Polski Ludowej 10 osobowa sztafeta wyruszyła z Białegostoku do Warszawy

Dla zaimanifestowania woli pokoju i przyjaźni między narodami, młodzież całej Polski bierze udział w wielkiej gwiazdowej sztafecie pokoju.

W dniu wczorajszym, o godz. 10, 10-osobowa sztafeta wyruszyła z Białegostoku do Warszawy...

Aby udokumentować swoją wolę walki o pokój i solidarność z młodzieżą walczącą o niezależność narodową...

DZIECIOM JEST TAM NAPRAWDĘ DOBRZE

W przedszkolu nr 17 „Złota Księga” mówi o pracy personelu

Na zielonym zeszyte wieszającym na tablicy ogłoszeń w przedszkolu nr 17 przy ul. Mazowieckiej widnieje napis „Uwagi rodziców”.

„Jestem szczęśliwa — pl-sze jedna z matek, — że

dziecko moje uczęszcza do przedszkola. Wdzięczna jestem naszej partii i rządowi ludowemu za to, że buduje takie piękne przedszkola...

Prócz książki zażaleń istnieje jeszcze kronika przedszkolaka. Personel nazywa ją „Złotą księgą”.

„Pragnę wyrazić podziękowanie — pisze w kronice Maria Zaborowska — kierownikce i personelowi...

Rzeczywiście jest za co być wdzięcznym. Dzieci w przedszkolu nr 17 mają wymarzone warunki.

Idąc w stronę płaskownicy spotykamy czupurnego przedszkolaka — to Władzio Modzelewski. Jego mamusia pracuje w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego.

Władzio wstydzili się troszeczkę nieznanym, toteż odpowiada cichutko na pytania.

Ze jest mu w przedszkolu bardzo dobrze, że lubi nade wszystko deser po obiedzie i że zawsze chciałby być w przedszkolu.

— A mój tatuś buduje do my — mówi z nutą przechwałki w głosie ładna 4-letnia dziewczynka Aniela Ploc...

Irenkę Siewier łatwo poznać wśród gromadki przedszkolaków, chociażby po dwóch „myslich ogonkach” zakończonych czerwonimi kokardami.

Nie umie jeszcze wyrazić w słowach jak wiele ma uznania dla przedszkola. Mówi tylko: „Bardzo, bardzo lubię przedszkole, bo...”

— A mój tatuś — nie daje dokończyć zdania koleżance Basia Stefanowicz — jest w wojsku, a mamusia spawa łańcuchy.

— A gdzie pracuje twoja mamusia?

— W robocie — brzmi krótko, ale niezbyt jasno odpowiedź. Basia zapomniała, że jej mamusia, którą tak bardzo kocha, pracuje w Fabryce Gwoździ.

Dzieci biegają na obład, po zabawie będzie im podwójnie smakował. Szczęśliwie mają dzieciństwo.

E. Hryniewicz

UWAGA ROZTARGNIENI

Zguby do odebrania

Do kolekcji przedmiotów zgubionych przez mieszkańców naszego miasta, których listę publikowaliśmy parokrotnie, doszły nowe i są do odebrania w dziale miejskim Redakcji „Gazety Białostockiej”.

Mamy więc „na składzie” okulary w futerałach, dokumenty Danuty Steckiewicz, skórzany portfel z dokumentami Danuty Błaszczak, skórzany portfel z dokumentami Wacława Chamutnika...

(Z.F.)

LIST OB. MIELESZKIEWICZA JEST SYGNAŁEM

Trzeba niezwłocznie uzdrowić stosunki panujące w Spółdzielni Inwalidzkiej im. L. Waryńskiego

„Jestem inwalidą wojennym. Pracuję w Spółdzielni Inwalidzkiej im. Ludwika Waryńskiego w Białymstoku. Po dwutygodniowym kursie zostałem brakarzem spółdzielni...

I tak np. dnia 14 lipca nastąpiło pęknięcie kamienia szlifierskiego, który nie był zabezpieczony, gdyż wmontowano go „dopiero” mieszającemu.

Ludzie nie mają ubrań ochronnych, mydła do mycia rąk, nie otrzymują na czas pensji, jak to miało miejsce niedawno, gdy za maj otrzymali pieniądze dopiero 22 czerwca.

Pomimo jaskrawych faktów niedbalstwa ze strony kierownictwa, prezes Jerzowski na wszystkie zarzuty ma gotową odpowiedź, że „robotnicy zaczęli dopominać się o zaprowadzenie w spółdzielni porządku...”

Według zdania prezesa Jerzewskiego robotnicy „to pijacy”, a na terenie spółdzielni jedynymi uczciwymi i uświadomionymi ludźmi są: Jerzewski, jego szwagier Szaclowski — kierownik techniczny działu mechanicznego...

Z tłumaczenia się prezesa spółdzielni przebija jedno, że

List taki otrzymała Redakcja „Gazety Białostockiej” od Feliksa Mieszczkiewicza, pracownika Spółdzielni Inwalidów przy ul. Zamkowej. Jak wynika ze słów prezesa spółdzielni Jerzewskiego...

Przyczyny zwolnienia należy szukać raczej w złym stosunku kierownictwa spółdzielni do robotników. Nie podobała się kierownictwu ani skarga wniesiona do Redakcji, ani też to, że ob. Mieszczkiewicz pełniąc obowiązki kontrolera chciał zbrakować produkcję złej jakości...



„że mucha nie siada”

Gdy się coś robi dobrze bez żadnych zastrzeżeń, to się mówi, że „mucha nie siada”.

Zasadę tę stosuje wiele zakładów pracy naszego miasta, prócz... Rozlewni Piwa PSS w Białymstoku. Instytucja ta nie tylko, że zasady tej nie wcieliła w życie, ale nawet postępuje wręcz odwrotnie.

Mianowicie pozwala muchom siadać na piwo. Topią się przy tym biedaczki. Nie zraża to jednak producentów, którzy piwo z muchami wysyłają do sprzedaży detalicznej. Ale mocno zraża konsumentów, którzy konkretnie żądają, by tego rodzaju niechlujstwo wyeliminować raz na zawsze z Rozlew-

ni Piwa Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Białymstoku.

Takie piwo, w kilka godzin po rozlaniu, kupił w dniu 13 bm. Stanisław Korzeniecki w stolówce robotniczej przy ul. Słopej.

Sprawę much w piwie zajął się już Dział Kontroli PSS i na pewno niechlujny pracownik rozlewni zostanie ukarany tak, „że mucha nie siada”.

KLEKS

OGŁOSZENIA OROBNE

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu m-ki „Willis” nr A02-036, wystawiony na WOK B-stok. g 717-1

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m 5.10 Audycja dla wsi; 6.30 Gimnastyka; 7.30 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Audycja dla dzieci starszych; 9.15 Koncert muzyki rozrywkowej; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 15.30 Audycja dla dzieci; 17.05 Audycja dla nauczycieli; 17.30 Koncert orkiestry rozgłośni Wrocławskiej PR; 18.45 Na fal humoru i satyry; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 Faraon odc. powieści Bolesława Prusa; 21.55 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m 6.00 Gimnastyka; 8.00 Muzyka rozrywkowa; 15.10 „Czas służy człowiekowi” odc. opowiadania A. Rozena; 18.00 „Sześciokilogramowy burak” — humoraska Wojciecha Drygasa; 17.30 „Na warszawskiej fal” 21.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Reportaż z trasy międzynarodowej sztafety festiwalowej; 22.40 Radziecka muzyka operowa. Dzienniki: 6.30, 21.00.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja Białostocka ul. Kilińskiego 15. Telefon: 111. Redaktor naczelny 34-14, z-ca red 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nočna 25-35, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, informacji i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł. Prenumerata półroczna 5.00 zł. Konto PKO nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 367-111/127.



# I Kolarski Wyścig Dookoła

## BIAŁOSTOCZYŹNY



DRUGI DZIEŃ WALKI O PIERWSZEŃSTWO

## Na powitanie 22 Lipca zdążają kolarze do Białegostoku

Moś zwycięzcą II etapu w kategorii wyczynowców. — Nerko potwierdza swoją wysoką klasę

Tak jak na I etapie Wyścigu Kolarskiego, również i na trasie z Bielska do Siemiatycz kolarze owacyjnie witani byli przez mieszkańców wszystkich wsi i osiedli. Już na 24 km w Boćkach zawodników wita brama triumfalna i hasło: „Witamy uczestników I Kolarskiego Wyścigu Dookoła Białostoczyzny”. Wzdłuż ulicy prowadzącej przez Boćki, zawodników gorąco oklaskiwała i do pingwała tamtejsza ludność. Kolarzy obsypywani byli kwiatami. Cała wieś udekorowana była flagami narodowymi i szturmówkami.

Podobnie owacyjnie przyjęcie zgotowała kolarzom ludność wsi Ondryjanki, Piotrowa, Działkowiec i Wiercień.

### TRASA NAJKRÓTSZA — WALKA WYRÓWNANA

Ze startu ostrego mieszczącego się na szosie do Siemiatycz tak jak i do Białegostoku o 10 min. wcześniej od turystów wystartowali wyczynowcy. Mimo przeciwnego wiatru zaraz po starcie kolarze jada szybko, gdyż

### Migawki z wyścigu

Młody kolarz z Kolna, który jada samotnie przez całą trasę I etapu — Nerko stał się prawdziwym bohaterem wyścigu kolarskiego dookoła naszego województwa.

Z prawdziwym wzruszeniem przyjmował on swoją pierwszą w życiu nagrodę w postaci pięknej skórzanej torczyki, którą mu wręczył przewodniczący PRN tow. Fiedorow. Nerko również w Siemiatyczach pierwszy wpadł na metę. Jest to wynik długiej pracy, wielu dni treningu, które poprzedziły jego start w Wyścigu Kolarskim Dookoła Woj. Białostockiego...

Niech żyje pokój — takim okrzykiem powitał publiczność na mecie w Bielsku wdający jako 4 Antoni Idźkowski — włóknarz białostocki — przewodnik pracy. Okrzyk ten z entuzjazmem podjęli wszyscy zebrani. Pokój, pokój, pokój! — brmi nad stadionem. I znów burza oklasków dla zawodnika, który przoduje w pracy i w sporcie.

Najpiękniejsze kwiaty na trasie otrzymali kolarze w pow. siemiatyckim. Było ich tak wiele, że prawie każdy z nich miał za kierownicą piękną wiązanke.

Mikołaja Kozłowskiego spotkaliśmy na mecie w Bielsku, kiedy był bardzo zmęczony. Co się stało? Otóż Kozłowskiemu w przeddzień startu zachorowała nagle córka, nie więc dziwnego że teraz tatuś bardzo się martwi. Redakcja zawiadomi Was jutro tow. Kozłowski poprzez gazetę jak się czuje córka.

trasa jest krótka a o zwycięstwie decydować może tylko szybkość. Mimo ostrego tempa wyczynowcy jada zwartą grupą. Próby ucieczki zapoczątkowywane przez Kozłowskiego seniora i Kozłowskiego juniora były zlikwidowane od razu przez resztę wyczynowców. Z tej zwartej grupy 14 zawodników aż do Siemiatycz nikt nie potrafił uciec. Dopiero na ulicach Siemiatycz rozgrywa się decydująca walka.

O zwycięstwie zadecydowały dosłownie ułamki sekundy. Pierwszy na metę przyjechał Moś z Włókniarza B-stok w czasie 1:45,20, tuż za nim Chomoniuk z Gwardii — 1:45,20,2, a jako trzeci Sochoń z Gwardii 1:45,20,6 (w wynikach podajemy czas zwycięzcy bez odjęcia jednej minuty pontyfikacji).

Podobnie miała przebieg walka o I miejsce w grupie turystów. Również i oni walczili o zwycięstwo na ulicach Siemiatycz gorąco oklaskiwani przez licznie zebraną publiczność. Lepszym na finiszu okazał się Nerko, potwierdzając swą wysoką klasę. Wygrał on etap w czasie 1:49,31. 2 sekundy po nim metę przejechał Muraszko z Budowlanych Grajewo. Trzeci miejsce zajął Kobylński z Włókniarza Białystok.

### WITALI CAŁYM SERCEM

Pisaliśmy o tym, że we wszystkich wsiach i miasteczkach przez które prowadził trasa naszego wyścigu kolarzy

witani są bardzo entuzjastycznie, lecz społeczeństwo Siemiatycz zgotowało zawodnikom niespodziewanie serdeczne przyjęcie. Wyrażało się ono nie tylko w hasłach i transparentach, pod którymi przejeżdżali zawodnicy od granic powiatu siemiatyckiego, nie tylko w odświętnej dekoracji miasta, ale wyrażało się ono w gorącej owacji jaką obdarzała każdego kolarza, wyrażało się ono w serdecznej opiece nad każdym zawodnikiem który dojechał do mety.

Te gorące, serdeczne, braterskie przyjęcie stało się dla zawodników bardziej cenne od nagród i kwiatów. Na mecie widzieliśmy kolarzy doprawdy wzruszonych tą serdecznością i tym entuzjazmem jakim cieszy się nasz wyścig i biorący w nim udział kolarze. Dlatego też kolarze wiedzą, że na trasie całego wyścigu, wyścigu na część IX rocznicy PWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL wraz z nimi ich gorące uczucia dla partii

i rządu manifestuje cała ludność naszego województwa, kolarze postanawiają więc dolożyć wszelkich starań, aby wyścig ukończyć i w dniu święta wyzwolenia przyjechać na metę do Białegostoku. (b)

Dzisiaj z Siemiatycz zawodnicy startują do III etapu Wyścigu Kolarskiego DWB. Czekają ich naprawdę ciężka trasa i dość długa. Etap Siemiatycz-Brańsk wynosi 64 km i obejmuje pierwszy lotny finisz w Ciechanowcu. Z tych 64 km aż 38 km przypada na bardzo ciężką trasę — bruk. Pozostała trasa to szosa o średniej nawierzchni.

Zyczymy zawodnikom pomyślności. Wiemy, że czeka ich ciężka jazda ale wierzymy, że pojedą ambitnie i potrafią wykazać, że dorosli do wyścigów wieloetapowych. Start do III etapu Wyścigu Kolarskiego DWB nastąpi o godz. 14 przed gmachem Prezydium MRN w Siemiatyczach. (b)

## Wyniki II etapu

Kategoria wyczynowa

1. Moś — Włóknarz (Białystok) 1:44,20
2. Chomoniuk — Gwardia (Białystok) 1:45,20,20
3. Sochoń — Gwardia (Białystok) 1:45,20,6

Kategoria turystyczna

1. Nerko — Spójnia (Kolno) 1:49,31
2. Muraszko — Budowlani (Grajewo) 1:49,33,4
3. Kobylński — Włóknarz (Białystok) 1:49,33,4

Dalsze wyniki zarówno w kategorii wyczynowej jak i turystycznej oraz wyniki drużynowe i indywidualne po dwóch etapach podamy dopiero w numerze jutrzejszym naszej gazety, gdyż komisja sędziowska obliczenia zakończyła dopiero w późnych godzinach nocnych. (b)

## DO PREZYDIUM RZĄDU WPŁYNAŁ PROJEKT UTWORZENIA DZIENNEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ W BIAŁYMSTOKU

# Rzeczywistość wyprzedza fantazję

I w obozach koncentracyjnych. Tak był nasz punkt wyjścia w r. 1944. Od walki z gruzami, od walki o zdrowych ludzi, których najpierw waśniła między sobą sanacja, a potem hitlerizm, rozpoczęła się nasza odbudowa i budowa. Ruszały szybko, jakże szybko, fabryki, zieleniły się zasypywane lejce bomb. W dziesiątkach szkół uczyło się młode pokolenie o tym, jak rewolucyjny Białystok Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i Kona dziś odbudował Teatr, a jutro rozepnie rusztownia wokół Akademii Medycznej.

A ich ojcowie i matki, twórcy tych szkół, budowniczości nowych domów, fabryk i Akademii Medycznej cieszyli się szczęściami dzieci, którym przyszłość zapewniała pracę wszystkich. I oni razem z dziećmi uczyli się dialektyki życia, podnosili swe kwalifikacje i poziom kulturalny.

Ludzie, którzy w międzywojennym dwudziestolecu nigdy nie widzieli książki, dla których często obcą była szkoła, a najbardziej za to znajome bezrobocie i nędza — rośli teraz przy warsztacie, na odczynie, na kursach. Gnębieni dawniej i spychani na samo dno życia, stawali się teraz przodownikami pracy, działaczami społecznymi i kulturalnymi, gospodarzami miasta —

członkami rady narodowej. Wszystkie zdolności, ich twórcze siły wyzwoliła Polska Ludowa.

„Prezydium WRN... doceniając potrzebę województwa... postanawia: — tak rozpoczyna się projekt uchwały o stworzeniu dziennej szkoły inżynierskiej.

Już za rok, jeśli projekt uzyska aprobatę Prezydium Rządu, przy Alei Pochodów na olbrzymim terenie 20 tys. m<sup>2</sup> wyrastać zacznie potężny gmach białostockiej politechniki. Codziennie tłumy mieszkańców w tamtą stronę kierować będą swe spacerki, by patrzeć, by podziwiać i kontrolować. Jak białymi kafelkami wykładają murarze ga binet chemiczny, jak wielka jest okragła sala wykładowa, jak do pracowni wmontowuje się dziesiątki rur, przewodów i drutów. A potem zaalarmują kolejarze: przyszły już pierwsze maszyny, na stacji stoją wagony z najnowocześniejszymi urządzeniami do świadczenia. — Odbieracie w pierwszej kolejności!

— Budynek gotów, zaraz przyjeżdżamy — odpowie im politechnika.

I wreszcie ten pierwszy dzień, świąteczny dzień dla wszystkich. Po schodach, między dwoma kolumnami nowego gmachu wchodzi studenci. Poważnie i dostojnie mijają długi, jasny korytarz

## Numery startowe i nazwiska kolarzy biorących udział w Wyścigu Dookoła Województwa

Dla informacji podajemy numery startowe i nazwiska kolarzy, którzy o godz. 10 w dniu startu zgłosili się do komisji sędziowskiej.

### WYCZYNOWCY

- Drużyna Budowlanych  
100 Piegut Stefan  
99 Kozłowski Jerzy  
98 Kiszka Józef Lech  
90 Kiszka Józef Aleksander  
Drużyna Gwardii I  
97 Chomoniuk Jerzy  
96 Olejniczak Edward  
95 Sochoń Zdzisław  
Drużyna Gwardii II  
94 Rotmajer Eugeniusz  
93 Poetek Jarosław  
92 Nizioł Antoni  
Drużyna Włókniarza  
88 Kozłowski Mikołaj  
87 Łukaszewski Jerzy  
86 Moś Jerzy

### Indywidualnie

- 91 Łapiński Jerzy  
Kolejarz Łapy  
TURYSY  
Drużyna Spójni Elk  
1 Nerko Bronisław  
2 Zimiński Janusz  
3 Jamoń Zdzisław  
Drużyna LZS Raczek I  
4 Zagórski Jan  
5 Topolski Mieczysław  
6 Kwiatkowski Stanisław  
Drużyna LZS Raczek II  
7 Paczyński Czesław

- 8 Bzozio Marian  
9 Górski Stanisław  
Drużyna LZS Raczek III  
10 Kwiatkowski Romuald  
11 Cudak Piotr  
24 Lewandowski Henryk  
Drużyna Budowlani Grajewo I  
12 Ramotowski Gustaw  
13 Zaborowski Stefan  
14 Roszkowski Konrad  
Drużyna Budowlani Grajewo II  
15 Wydzierzecki Ryszard  
16 Łuszczewski Leonard  
25 Muraszko Zbigniew  
Drużyna Budowlani Siemiatycz  
17 Głowania Witold  
18 Sawicki Zdzisław  
19 Worobień Witold  
20 Lazurek Zbigniew  
Drużyna Spójnia Augustów  
21 Karlikowski Zbigniew  
22 Mitros Zbigniew  
23 Grochowski Alojzy  
Drużyna Włóknarz Białystok I  
27 Kuszniar Henryk  
28 Idźkowski Antoni  
29 Czarnocki Eugeniusz  
Drużyna Włóknarz Białystok II  
30 Karpiński Walenty  
31 Jacewicz Michał  
32 Gąsiorowski Jan

### Indywidualnie

- 26 Kondratowicz Piotr  
33 Adamski Edmund  
34 Kulina Jan  
35 Kwapisz Marian  
36 Wasiluk Leon  
37 Sochoń Zenon  
38 Siemiuk Jerzy  
39 Wiśniewski Edward  
40 Zubrycki Feliks  
41 Bulkiewicz Piotr  
42 Kobylński Anatol

## NA STADIONIE W SIEMIATYCZACH

# Uroczyste wręczenie nagród trzem pierwszym wyczynowcom i turystom

18 letni włóknarz białostocki — Jerzy Moś otrzymał aparat radiowy marki „Pionier”

Jeszcze jednym dowodem wielkiego zainteresowania jakim darzy nasz wyścig społeczeństwo Białostoczyzny są nagrody ufundowane dla zwycięzców po szczególnych etapach. W Bielsku cennymi nagrodami w postaci torczyki, koszul popielinowych i ręczników skórzanych nagrodzeni byli trzej pierwsi wyczynowcy i turyści. Również w Siemiatyczach na zwycięzców II etapu czekały niemiernie cenne nagrody.

Po przejechaniu mety II etapu przez ostatniego zawodnika w imieniu społeczeństwa siemiatyckiego powiatu przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Władysław Golnik. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Aparat radiowy marki „Pionier” otrzy-

mał 18-letni włóknarz białostocki — Jerzy Moś, ciężką skórzaną otrzymał Chomoniuk, a Sochoń piękną biblioteczkę książek. Zwycięzca z kategorii turystów — Nerko otrzymał nagrodę ufundowaną przez Spółdzielnię Pracy Szewców — wspaniałe buty, Muraszko nagrodzony został torczyką, a Kobylński koszulką popielinową.

Spółczeństwo Siemiatycz nie zapomniało również o zawodnikach ich miasta. Piękny, nowiutki „Bałtyk” przypadł w udziale pierwszemu kolarzowi Siemiatycz, który przejechał metę. Był nim zawodnik Budowlanych Siemiatycz — Witold Głowania. Oprócz nagród wszyscy kolarze bez wyjątku otrzymali od sympatycznych siemiatyżanek wiązanki kwiatów. (b)

Potrzebę tego nowego ośrodka naukowego odczuwa specjalnie nie stale rozbudowujący się przemysł. Ponad 1000 inżynierów może w tej chwili znaleźć zatrudnienie w naszym województwie. A przecież dalszy rozwój przemysłu stwarza jeszcze większe perspektywy kształcenia fachowców. Zadaniem nowopowstałego ośrodka wraz z już istniejącym będzie pokrycie tego olbrzymiego zapotrzebowania, jakie rośnie wraz z Zambrowem, Fastami i Bugobudową.

Szkoła inżynierska posiadać będzie duże zaplecze wśród białostockiej młodzieży kończącej studia średnie. Przeszło 2000 absolwentów corocznie opuszczają mury szkół średnich, technicznych i ogólnokształcących. Część ich będzie mogła teraz studiować na miejscu, w Białymstoku. Zasięgiem obejmować będzie szkoła inżynierska, także wojsłolszyńskie, gdzie nie ma podobnej placówki.

Białystok posiada już w tej chwili dużą ilość naukowców, kadr pedagogicznych, które zdobyły doświadczenie w Wiciorze we Szkole Inżynierskiej. Posiada także niezbędne pracownice, które po uzupełnieniu staną się podstawą przyszłego kształcenia fachowców. Ostatnio Prezydium WRN w trosce o zapewnienie nowopowstałej szkole dziennej najlepszych warunków pracy, przyznało jej trzy budynki o łącznej kubaturze przeszło 17 tys. m<sup>2</sup> szesć.

Potrzebna, bardzo potrzebna jest Białostockowi dziennej szkoła inżynierska. Zbigniew Nowacki